GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 22.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 24 Stycznia 1830 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

BERLIN. — *Dnia* 19 *stycznia.* — Listy zastawne polskie p. C. żądano i płacono 98¼ za sto. — Obligacje udziałowe polskie z term. dostawy tychże na 1 lutego, żądano 61⅝; z dost. na 1 marca fix, żądano i płacono 62 tal. za sztukę.

HAMBURG. — *Dnia* 15 *stycznia.* — Obligacje udziałowe polskie, na 1 lutego żądano 122, płacono 121½; na 1 marca żądano 122½, płacono 122 Mk. za sztukę.

LONDYN. — *Dnia* 8 *stycznia.* — Zboże przybrało widocznie stalsze ceny. Pszenicy pięknéj skrzętnie szukają i miałaby pokup znaczny, gdyby zapasy tego gatunku nie były szczupłe. Owies ma także wiecéj żądania. W tym tygodniu dowieziono z zagranicy 1900 kwarterów pszenicy.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja Województwa Augustowskiego.* — Z upoważnienia Kommisji rządowéj przychodów i skarbu uwiadamia iż w dniu 15 lutego r. b. od godziny 10 zrana do 3 z południa, odbędzie się w biórze Kommissji województwa Augustowskiego w Suwałkach, licytacja na sprzedaż drzewa znajdującego się w odpadkach czyli miejscach do użytku ekonomicznego odseparowanych, niemniéj w cięciach z lat 1828 i 1829 pozostałego na handel zagraniczny zdatnego w leśnictwach Suwałki, Augustów, Pomorze, Hancza i Balinka. Praetium fisci stanowi się za stopę sześcienną miary nowopolskiéj gr. 2$\frac{8}{10}$, vadium przy przystąpieniu do licytacji złożyć należy w kwocie złp. 5917 gr. 27. O dalszych warunkach licytacji sprzedaży dowiedzieć się można w każdym czasie w biórze Kommissji wdztwa Augustowskiego. — W Suwałkach dnia 13 stycznia 1830 r. — Prezes, *Mostowski.* — Sekretarz jeneralny, *Tomicki.*

Wiadomości Warszawskie.

— Rok właśnie upłynął od czasu w którym uczyniłem piérwsze wezwanie do przyjaciół ludzkości o wspieranie zamiaru zaprowadzenia w Warszawie domu poprawy dla dzieci moralnie zaniedbanych. — Miło mi jest donieść publiczności, iż mamy niepłonne nądzieje że zamiar ten wkrótce przyjdzie do skutku.

Do dnia 20 stycznia b. r. zapisano rocznych składek, na ciągłe utrzymanie instytutu przeznaczonych, w ogóle 9,828 zł. p. a mianowicie: Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy z funduszów bióra kontroli służących, zł. 5000. — 11 zgromadzeń rzemieślniczych zł. 1,080. prywatne osoby zł. 3748. — Ogół jak wyżéj Złp. 9,828.

Gotowizną wpłynęło w ogóle 10,643 gr. 26, a mianowicie: z kassy bióra kontroli służących zł. 5000. — Od fabrykantów piwa miasta stołe. Warszawy. zł. 2000.— Od zgromadzeń rzemieślniczych zł. 1,120. — Z koncertu Paganiniego zł. 200. — Od różnych osób w darze na raz jeden zł. 705 gr. 10. Za xiążki na rzecz Instytutu sprzedane zł. 134 gr. 10. Od osób na mocy zobowiązań ciągle składki dających 1484 gr. 6. Ogół jak wyżéj zł. 10643 g. 26.

Prócz tego ofiarowano: 10 akcji Towarzystwa wyrobów zbożowych rewers prywatny na 92 zł. p. 300 exemplarzy poezyi Sępa w xięgarni Węckiego sprzedawane; 65 exemplarzy dzieł dla dzieci. Z téj summy złożone są w kassie towarzystwa oszczędności 9000 zł. p. reszta pozostanie w gotowiźnie u osób które się zbiorem składek łaskawie trudnić raczyły.

Taki stan funduszów i przekonanie iż skoro instytut już istnieć będzie, zapisy składek rocznych na jego utrzymanie znacznie się pomnożą, pozwalały myśléć o otworzeniu tegoż instytutu, lecz główną do tego przeszkodą był brak domu przytułkiem dla moralnie zaniedbanych dzieci, być mogącego. — Upatrzono bardzo dogodną do tego possessję, zbywało tylko na kilku tysiącach zł. p. które przy kontrakcie wypadało zapłacić. Opatrzność zaradziła temu niedostatkowi. Testamentowy zapis osoby, która wszystkim niemal instytutom Warszawskim dobroczynne dary zostawiła, zapewnił byt domu poprawy dla moralnie zaniedbanych dzieci. — Gdy jednak pomimo tego ułatwienia, potrzeba jeszcze trzydziestu kilku tysięcy do opłacenia całéj wartości possessji, ktoby przeto raczył ofiarować jaką kwotę na kupno lokalu dla instytutu, zmniéjszyłby tém samém dług od którego instytut procent obowiązany będzie płacić. — Smiem sobie tuszyć nadzieję, że się znajdą dobroczyńcy którzy na moje ręce podobne dary lub zapewnienie uczynienia ich przy zawarciu kontraktu kupna przesłać raczą. *Hr. Skarbek.*

— Do gmachu nowego teatru sprowadzono z Kunowa kamienie na kolumny frontowe. Niektóre z nich ciągnione były przez 24 koni.

— Donoszą z Paryża iż tam zrobiona została machina, za pomocą któréj, jeden człowiek może wygotować w sześciu dniach sto zwyczajnych beczek. Skoro tylko użyte•

czność téj machiny doświadczenie stwierdzi, ma być sprowadzona do Warszawy dla Towarzystwa wyrobów zbożowych, do robienia beczek na mąkę z młyna parowego.

— Numer 4 Motyla, z ryciną ostatniéj mody paryzkiéj wyszedł z druku. Materje w nim zawarte: 1) Kronika wypadków od 1 do 15 stycznia; 2) Nowe dzieła; 3) Rozmaitości; 4) Bajka myśliwska; 5) Warszawa; 6) Szarada. Do tego numeru dołączony jest dalszy ciąg listów do dzieci, i pierwszy arkusz romansu *Jan Wyżygin*.

— Przy Gońcu Krakowskim z dnia 19 b. m. znajduje się załączone obwieszczenie prenumeraty, w treści następującéj: — » *Prenumerata*. — Około świąt wielkanocnych r. 1830, wyjdzie w Peście w Węgrzech, dzieło wypracowane przez podpisanego w czesko-słowiańskim języku, pod tytułem: *Rozprawy cili Pogednanj: o gmenach narodu slawenskeho w ubec a obzwlaste*. — I). O gmenu Slaw, Slowan. II). O gmenu Srb, Sarmat, Chrobat, Karentan.— III). O gmenu Un, Uni, cili Huni, Heneti, Wani, Weni, Wenedi, Windi. — IV). O gmenu Tech, Cech, Polak, Obodrit cili Bodrec. a. t. d. — Treść rozpraw tych, które razem wzięte jednę tworzą całość, nie zasadza się na igrasżce słów, dowolnych przypuszczeniach i etymologicznym wyrazów wywodzie, ale na dowodach czerpanych z historji, geografji i archeologji, tak iż wszystkie przedstawiają w krótkości i treściwie całkowite dzieje ludów słowiańskich. Ogłoszenie rozpraw tych nie może być obojętném dla wszystkich, którzy się słowiańską zajmują literaturą i dla tego mam nadzieję iż liczna prenumerata, tak w kraju jak i zagranicą, pokryje koszta z wydaniem ich połączone. Rękopism cały wynosi przeszło czterdzieści arkuszy. — Prenumeratę na nie w kwocie złp. 9, przyjmują: w Peście podpisany; w Nowym Sadzie, prof: Szaffarik; — w Kezmarku, prof: Benedicti; — w Prezburgu, prof: Palkowicz; — w Wiedniu, M. Zakrzewski Dr. Med.: i P. Kopitar kustosz bibl: ces: ; w Pradze, prof: Jungmann; — w Krakowie, J. Hier: Rzesiński i Jan Siwecki wójt gminy IV miej. — *Pest dnia 1 stycznia 1830 r.* Jan *Kollar* Kaznodzieja w Peście. Czł: tow: nauk: Krak;

— Dziś zimna stopni 16.

ROSSJA. — *Z Odessy d. 25 grudnia (6 stycznia)*. — Stan zdrowia naszego miasta ciągle jest zaspokajający. Codziennie wychodzą z kwarantanny tymczasowéj osoby, które tamże w ciągu miesiąca listopada, jako podejrzane o zarazę umieszczono. Szpitale wojskowe, opasane od dnia 7 grudnia, kończą czas obserwacyjny, i wyjąwszy jeden, stan reszty jest zaspokajający. Co się zaś dotycze szpitalu Nr. 17, zamkniętego, jak wiadomo, od dni 16 z powodu zarazy która się w nim okazała, umarły tamże trzy osoby od d. 21 t. m. a znaki zarazy morowéj pokazały się na pięciu innych, bardzo podejrzane. Aby łatwiéjszy był dozór tego szpitalu, chorzy najbardziéj podéjrzani i wszyscy przychodzący do zdrowia, zostali po części przeniesieni do kwarantanny portowéj, a po części do kwarantanny tymczasowéj, gdzie jakeśmy wyżéj powiedzieli, wypuszczono wiele osób, które się tamże znajdowały, bąć podejrzanych, bąć, że miały związki z chorymi.

— W d. 6 t. m., Cesarz Jmć ukazem do senatu rządzącego, raczył w dzień imienin swoich, udzielić Nowéj Rossji i gubernjom z nią graniczącym, nowych i świetnych łask, uwalniając je od zaległych podatków i różnych zaległości, z powodu, że mieszkańcy tych prowincji przez wojnę z Turcją ucierpieli wiele w handlu na morzu Czarném i w przemyśle swoim.

ANGLJA. — *Z Londynu d. 8. stycznia*. — Gazety tutejsze doniosły o zgonie sławnego malarza Sir Thomas Lawrence, prezydenta akademji królewskiéj.

— *Sun* utrzymuje, że wyniesienie xięcia Leopolda Sasko-Koburgskiego na tron Grecki, żadnéj już nie podlega wątpliwości. — *Brigthon-gazette* powiada: „Postawienie xięcia Leopolda na tronie Greckim, jest arcydziełem wellingtońskiéj polityki, dla którego wszystkie inne uchybienia tego ministra, przebaczyć mu można. Mówią, że xiąże Leopold przyjmie wyznanie greckie."

FRANCJA. — *Z Paryża d. 11 stycznia*. — Na pokładzie fregaty *l'Astrolabe* która zawinęła do Tulonu, znajduje się pan Champolion.

— Król mianował xiędza Ramode-Lalande biskupa w Rodez, arcy-biskupem w Sens, na miejsce zmarłego kardynała Lafare; biskupem na jego miejsce został xiądz Giraud spowiednik królewski.

— Z powodu doniesienia o przybyciu na nauki do Francji stu młodych Turków, daje Monitor następującą wiadomość: — „Sułtan kazał zapytać hr. Guilleminot, czy król Francuzki nie będzie miéć nic przeciwko temu, aby sułtan posłał do Francji stu młodych Turków z pierwszych rodzin stolicy, na fregacie francuzkiéj, a to w tym celu, żeby pobierali w Paryżu te same nauki, jakie odbiera młodzież francuzka. Poseł oświadczył bez wachania, że N. Panu będzie to bardzo przyjemnie i natychmiast zawiadomił o tém vice-admirała Rigny. Spodziewają się, że wkrótce przeznaczona na ten cel fregata, zawinie do jednego z portów południowych."

— Monitor umieścił także pismo pana Jomard, obejmujące następujące szczegóły o zmianach przez Mehemeta-Ali przedsiewziętych. Podzielił on prowincje na departamenta, obwody i powiaty; oprócz zgromadzeń prowincjonalnych urządził dywan powszechny, mający się zbiérać w jednéj ze stolic, a składający się z 200 deputowanych z prowincji i blisko z 30 urzędników cywilnych i wojskowych. Dywan tego rodzaju nie jest właściwie zgromadzeniem reprezentantów, jest jednak coś więcéj jak radą. Jemu to przedstawia vice-król wszelkie sprawy tyczące administracji, i posiedzenia jego odbywają się publicznie. Od roku 1826 wyséła vice-król rokrocznie pewną liczbę młodzieży do Francji, gdzie odbiérają nauki w umiejętnościach, sztukach, rzemiośle i administracji. Z tymi, którzy niedawno przybyli do Marsylji, było od roku 1826 na naukach we Francji 150 młodych Arabów i Turków. Posłał także niemało ich liczbę do Anglji i Austrji. Szejkowie i Ulemowie sprzyjają zamiarom vice-króla. Z woli vice-króla będzie także wychodzić pismo perjodyczne w Egipcie, mające tytuł: „*Wiadomości z Egiptu*." Wydawane jest in folio dwa razy na tydzień w języku arabskim obok z tureckim. Drukuje się w Kairze.

PRUSSY. — Uprzywilejowana gazeta Szlązka, donosi co następuje: „Podług listów prywatnych pisanych dnia 10 stycznia z okolic Zittau, pokazał się niespodzianie z wierzchołka jednéj góry nad granicą Czeską na paśmie gór

Johnsdorfer zwaném, wychodzący dym, którego to zjawiska, dotąd nie wyśledzono przyczyny. Góry pokryte są śniegiem.“

PORTUGALJA. — W wojsku prowincji północnych bardzo się zagęściło zbiegostwo. Kilku majętnych właścicieli ziemskich, wyprzedali dobra i opuścili kraj. Do liczby ich należy także trzymany pod strażą w Barcelos Luiz do Rego, z którym 50 ludzi z załogi w Viana uszło na okręcie. Obecność jego w wojsku Donny Marji powiększy ufność i męztwo.

TURCJA. — Gazety francuzkie umieściły następujące pismo, datowane z Salonichi d. 2 grudnia, za którego rzetelność ręczyć jednak nie można:

,,Zdaje się, że bliska jest już chwila odłączenia się Macedonji od Tureckiego państwa. Albańczykowie zrabowali niedawno Seres, aby tym sposobem wynagrodzić się za zaległy żołd, należący im od pustoszyciela Peloponezu i obrońcy Warny, to jest Jussuf paszy. Wszyscy mieszkańcy gór wyznania chrześcjańskiego wzięli się do broni i są gotowi wystąpić w swéj sprawie, jeżeli do równych praw z machometanami przypuszczeni nie zostaną. Żądają zupełnéj wolności religijnéj i zupełnego zniesienia haraczu. Z tego politycznego zjawiska, mogą restauratorowie państwa Ottomańskiego wyprowadzać wniosek, że przyjdzie czas w którym patrjarcha obok muftego w dywanie zasiadać będzie. Od takich to reform właściwie zaczynać należy, bo przy dobréj administracji, znajdzie sułtan w Grekach dobrych majtków i dobrych żołnierzy. Jeżeli to, jak się spodziéwać można, nie nastąpi, natenczas Macedonja, Bośnja i Albanja porozumieją się z sobą i oddzielne obwody stanowić będą. W obwodach czyli sandszakach Ochrida, Scodra i Berat, już zgodzili się Turcy z chrześcjanami na to, aby szanować nawzajem wyznania swoje, w pokoju uprawiać ziemię, łączyć się przez zobopólne małżeństwa, żyć w zgodzie braterskiéj, i nie cierpić u siebie ajentów fiskusa sułtańskiego. Nie jest to żadném zmyśleniem. Na tym stopniu stoją rzeczy już od lat pięciu w obwodach Dewol, Geortsza i Akrokeramus, które miano zawsze za najwięcéj barbarzyńskie w całym Epirze. W Illirji macedońskiéj są katolicy już od dawna wolni od wszelkiego trybutu. Oddzielenie się Bosnji istnie już faktycznie i niebawnie się urzeczywistni.“

— Wielki wezyr przybył dnia 19 grudnia do Adrjanopola, udając się z Szumli do Stambułu.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Kurs dziejów nauk przyrodzonych P. Cuvier w Paryżu.

Ponieważ na piérwszéj lekcji pan Cuvier nie mógł dokończyć wstępu do swego kursu, uczynił to na drugiéj w następujący sposób:

W najodleglejszéj epoce, jakiéj tylko świadectwa historyczne mogą zasięgnąć, około półtora tysiąca lat przed Chrystusem, widzimy cztery ludy ucywilizowańsze: Chińczyków, Indjan, Babylończyków i Egipcjan.

Chińczykowie zawsze tak odzielnie żyli od reszty świata, że postępy ich w umiejętnościach nigdy nie miały żadnego wpływu ani na cywilizację rodu ludzkiego, ani na wzrost nauk. Możemy więc tymczasowo ich zostawić, natomiast mówić o trzech innych ludach, których odkrycia są nam znajome za pośrednictwem starożytnych Greków.

Badając dzieje Indjan, Babylończyków i Egipcjan, takie postrzegamy podobieństwo w ich mniemaniach religijnych, w ich formach rządu politycznego, wreszcie w pomnikach po nich zostałych, że mimowolnie prawie musimy im przyznać wspólny początek.

U wszystkich trzech widzimy wiarę w jedność bóztwa a nawet nauki panteizmu; wszystkich trzech wiara jest ukrytą pod symbolami wielce podobnemi między sobą. Wszakże nie będziemy wiele się opierali na tych podobieństwach mogących wyniknąć mimo wiedzy u jednego zarazem, u drugiego i trzeciego ludu; ale podobieństwo form rządowych jeszcze bardziéj powinno nas zadziwiać. U Indjan i Egipcjan, których stan towarzyski dobrze nam jest znajomy, od samego początku społeczeństwa narodowego widzimy podział na kasty dziedziczne i zupełnie prawie podobną hierarchję w godnościach tych kast. Naprzód najcelniejsza i najpotężniejsza kasta kapłanów, daléj wojowników, potém kupców, wreszcie rzemieślników. (Te dwie ostatnie dzieliły się znowu na drobniejsze). Co tylko wiemy o rządzie u Babylończyków, zupełnie jest odpowiedne Egipcjanom i Indjanom.

Najważniejsze podobieństwo między temi ludami, dowodzą ich pomniki. I rzeczywiście, kształt jaki na sobie noszą, ma cechę nie już gustu, ale arbitralnéj woli, która w początku z jednego źródła musiała wziąć początek.

Wprawdzie nie wiele mamy pomników architektury Babylonu; ale pamiętajmy że w tym kraju nie masz pokładów kamienia budowlowego, a cegły suszone na słońcu nie mogły nigdy służyć za tak trwały materjał jak kamień w Indjach lub Egipcie. Co zaś się tyczy ludów w dwóch tych krajach mieszkających, w najstarożytniejszych pomnikach widzimy kolumny używane do wstrzymania sklepień gmachów. Ztamtądto gust architektury kolumnowéj przeniósł się do Greków, a potém do Rzymian.

Daléj pan Cuvier upatruje podobieństwo między temi ludami, uważając samo położenie krajów w których osiadły; każdy z nich obrał żyzne równiny w miejscach ułatwiających komunikacje z innemi narodami. Zapytuje potém, jakim to sposobem stać się mogło, że te ludy u których od tak dawnych wieków widzimy kwitnące nauki, sztuki i przemysł biorący początek, że ludy te, mówi, nie postąpiły wyżéj i nie wyszły prawie z kolebki? Przyczyną tego być mniema, że zostały podbite przez sąsiedzkie ludy żyjące w mniej urodzajnych niż oni krajach, które zamiast na wzór ich usadowić się na jedném miejscu, musiały mimowolnie wieść życie koczujące. Ten rodzaj życia, wiadomo że czyni narody skłonniejszemi do wojny i zdolnemi, jak nas historja naucza, do odnoszenia zupełnych zwycięztw nad spokojnemi, rolniczemi, ucywilizowanemi ludami.

Lecz jeżeli to pewna że trzy wspomnione narody jeden miały wspólny początek, wszystko zdaje się stawać na świadectwo, iż należy uważać Indję za matkę Babylończyków i Egipcjan, za ich nauczycielkę.

Jeograficzne położenie Indji najpiérwszym jest powodem do przyjęcia téj opinji; kraj ten albowiem ma płaszczyzny u stóp gór najwyższych w świecie, a które zdolne są przyjąć uprawę i wydawać plony ziemne na daleko większéj wysokości niż wszelkie inne góry; jakiż tedy inny kraj mógł być snądniejszym przytułkiem dla rodu człowieka po potopie? jaki inny mógł go prędzéj wabić, aby na jego łonie osiadł, krzewił się, rozpleniał i spajał w parę całość społeczeństwa? Nie była to bez wątpienia ziemia Babylońska, niższa jest bowiem i dłużéj musiała być niemieszkalną. Nie była ani Egipt leżący w jeszcze niższém miejscu, utworzony samemi wylewami Nilu i niemogący dawniéj być zamieszkanym jak około roku 2200 przed erą chrześcijańską. Z zupełną pewnością można się przekonać otém, zważając jak wielkie warsty ziemi napływowéj corocznie składa ta rzeka.

Kapłani egipscy dobrze byli świadomi utworzenia się ziemi na któréj mieszkali. Wiadomo z powieści Herodota, że Egipt był upominkiem Nilu. Podania historyczne zupełnie się zgadzają z postrzeżeniami jeologów. Maneskon powiada, że na 1600 do 6000 lat przed Chrystusem, kolonja indyjska osiadła w Etyopji, to jest w wyższéj Nubji; z drugiéj zaś strony, Dijodor Sycylyjski mówi, że Chaldejczykowie, tworzący kastę religijną u Babylonów, przybyli z Etyopji, tak, że można iść krok w krok za świadectwami niepoślakowanéj wiary dziejopisów, aby widzieć cywilizację wychodzącą z Indji przez kolonistów do Etyopji, a ztamtąd do Babylonji i Egiptu.

W Indjach tuszyćbyśmy sobie mogli nadzieję znalezienia piérwiastkowych dziejów świata; lecz te ludy, od czasów Alexandra Wielkiego, podległe nowym formom rządu które do dni naszych zachowują, pomimo trzy lub czterokrotnych zaborów obcych, ludy te, mówię, nie trudniły się historją. Nie wątpię że braminowie, jedyni u nich piśmienni ludzie, przez zawiść, aby tym pewniéj w ręku swoich odzierżyć władzę, nie chcieli kreślić losu kast sobie podległych. Dziś nawet ciż braminowie nie chcą pisać historji, powiadając, że wiek nieszczęsny w którym żyjemy, niegodzien jest przekazania o sobie wieści późniejszym plemionom. Starożytne xięgi indyjskie są pisane w języku nigdzie teraz nieużywanym. Jestto samskrycki język. Jestto język najdoskonalszy i najregularniejszy ze wszystkich jakie dotąd znamy na świecie; wszystkie tryby słów piérwotnych z niego wypływają w doskonałym i niezmiennym kształcie.

Tało doskonała kształtność samskrytu, każe domyślać się że nim nigdy nie mówili ludzie; wszakże oczywiście pokazuje się, że wszystkie języki europejskie z niego biorą początek: tak więc jeszcze raz w Indjach szukajmy, i piérwiastkowego nawet narzędzia, że tak powiem, wszelkich ludzkich umiejętności.

Piérwiastkowe xięgi indyjskie piszące o przedmiotach religijnych lub naukowych, sięgają wielkiéj starożytności; ale nie są nacechowane żadném znamieniem czasu, abyśmy z pewnością wiedzieć mogli rok lub wiek ich dawności. Podania astronomiczne w niektórych z nich zostawiono, same dozwalają oznaczyć ich epokę około 1500 roku przed Chrystusem. O dziełach poetyckich wnosić można że wyżéj sięgają starożytności.

Bailly wniósł z exystencji prawnych tabell astronomicznych, iż Indjanie trudnili się tą nauką w niezmiernie odległéj epoce czasu. Rzeczywiście, tabelle te wzmiankują o zejściu się wszystkich planet, co miało się stać na 4000 lat przed Chrystusem. Ale autentyczne dokumenta, których za czasów Baillego jeszcze nie znano w Europie, przekonały nas dzisiaj, iż owe astronomiczne tabelle, jakkolwiek niedostateczne, są bardzo niedawne: niektórzy uczeni twierdzą nawet, iż były udzielone Indjanom przez Arabów. Co się zaś tyczy zejścia się planet, najważniejszą było rzeczą sprawdzić, czyli rzeczywiście miało miejsce w epoce przez Indjan wskazanéj. Astronomja podaje nam doskonałe sposoby tego sprawdzenia. I przekonano się już że takowe zejście się planet nie w tym czasie nastąpiło jak twierdzą Braminowie. Narachowano 4000 lat podług fałszywych tabell, ale nie od Chrystusa, tylko od naszych czasów. Tym sposobem wyświecono kłamstwo, i dowiedziano się, że Indjanie chcąc przenieść w zbyt odległe wieki dzieje początkowe swych nauk, podali fenomen jako już obserwowany przez współczesnych, kiedy przeciwnie on tylko *a posteriori* był wyrachowany.

Wszystkie pomniki architektury indyjskiéj są późniejsze od pomników piśmiennych. Czego najpewniejszym jest dowodem to, iż są okryte emblematami religji o których piszą xięgi i podają za święte.

Wiadomości Indjan w historji naturalnéj ograniczały się najpewniéj od epoki, w któréj jedna z ich kolonji ucywilizowała Egipt, samemi produktami roślinnemi ich własnego kraju, a któremi, osobliwie zaś aromatami, wielki prowadzili handel. Wreszcie, wstręt ich od zabijania zwierząt, od ciał nie żywych istot, a szczególniéj od skóry, sam z siebie kładł zaporę postępowi téj części historji naturalnéj, która się zwierzętami zatrudnia.

Wstręt, o którym mówimy, trwa u Indjan dotychczas w całéj swojéj mocy; a nie dawno bramin jeden ustąpił xięgę Wedy Anglikowi pod tym warunkiem, że jéj nie każe oprawić ani w skórę cielęcą ani w safjan, tylko koniecznie w materję jedwabną.

Lubo Egipcjanie przez Indjan zostali ucywilizowani, nie zdaje się jednak żeby od nich co więcéj wzięli, prócz formy politycznéj rządu, prócz formy wielu pomników architektonicznych, i wiadomości produktów indyjskich równie jak innych krajów, wreszcie zwyczajów towarzyskiego pożycia.

Tu pan Cuvier zaczyna dzieje umiejętności u Egipcjan i wskazuje jak lud ten, dzięki pewnym instytucjom religijnym, które przydał do indyjskich, oraz potrzebom które wylewy Nilu w nim obudzały, ujrzał się być przymuszonym do trudnienia się historją naturalną zwierząt, a szczególniéj anatomją, jeometrją i astronomją.

Krótkość czasu nie dozwoliła jeszcze uczonemu professorowi dokończyć teraz swego wstępu. Za kilka dni nie omieszkamy i my zaspokoić ciekawość naszych czytelników.

WIDOWISKA W STOLICY

TEATR NARODOWY. — *Widowisko sceniczne i redutowe.*

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Bankructwo partacza.* — *Dwóch mężów.* — *Kawiarnia.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 472.